Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6 tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6 za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10: w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr.

Nr. 102. Kraków, wtorek 5 marca 1907 r. ROK XV.

Otwarcie Dumy.

Dziś o g. 1 po południu w pałacu Taurydzkim nad Newą rozpocznie się, po 8 miesięcznej przerwie, drugi akt parlamentaryzmu rosyjskiego. Nowa Duma, której zwołanie, po rozwiązaniu pierwszej, uważano za wielce problematyczne, stanie się wreszcie rzeczywistością. Czy jednak ma długo, oto pytanie, które najsilniej może rozbrzmiewa we wszystkich organach prasy rosyjskiej właśnie w chwili narodzin nowego parlamentu.

Jest to wymowną ilustracją tła politycznego i nastroju, w jakim rozpoczynają dziś działalność członkowie drugiej Dumy. Te pesymistyczne przewidywania znalazły swój wyraz w pogłosce, że członek Rady państwa Gołubiew, który dokona otwarcia parlamentu, będzie miał w kieszeni, na wszelki wypadek, drugi reskrypt carski, rozwiązujący Dumę. Choć trudno uwierzyć, aby ta pogłoska była prawdziwą, nie ulega wątpliwości, że maluje ona w jaskrawy sposób faktyczny stosunek nieufności, jaki panuje pomiędzy rządem a nowymi przedstawicielami narodu rosyjskiego.

Rząd, zawiódłszy się w swych przewidywaniach, że represjami można stworzyć, prawomyślną i posłuszną Dumę, otwiera ją z nieukrywaną niechęcią i nienawiścią. Gdy pierwszy parlament powitał w pałacu Zimowym sam car jako „najlepszych ludzi“, obecnie Duma rozpoczyna swą działalność wbrew zwyczajowi konstytucyjnemu, bez mowy tronowej, bez jakichkolwiek uroczystości, a „to milczenie władzy zwierzchniczej, jak pisze Mienszikow w „Nowi Wrem.“, w tak uroczystej chwili jest głośniejsze niż huk piorunu“. Istotnie, jest to wymowną wskazówką, z jakiem uczuciem niechęci wita car i jego rząd nowych „wybrańców ludu“.

Jakież zaś uczucia może żywić nowa Duma do rządzącej obecnie biurokracyi? Niewątpliwie przepaść pomiędzy rządem a nowym parlamentem rosyjskim będzie stokroć większą, niż poprzednio. Rząd bowiem pozostał ten sam, a nawet po odniesionych zwycięstwach nad zbrojną rewolucją, stał się bardziej reakcyjnym i bardziej pewnym siebie, Duma zaś z kadeckiej, stała się obecnie socyalistyczno-rewolucyjną! Gdy przedtem była jakaś możliwość porozumienia pomiędzy rządem a większością parlamentarną, gdy nawet były w toku układy w sprawie „ministerjum kadeckiego“, obecnie o czemś podobnem trudno nawet pomyśleć. W nowej Dumie najsilniejszą liczebnie grupą będzie rewolucyjna lewica, bardziej nieprzejednana niż kadecka większość w pierwszej Dumie. W takich warunkach współżycie rządu z Dumą jest jeszcze trudniejszem do urzeczywistnienia. Stają bowiem naprzeciwko siebie: najbardziej konserwatywny, najbardziej reakcyjny rząd i najradykalniejszy w świecie parlament! Dwa najsprzeczniejsze żywioły — ogień i woda!

Umiarkowane wprawdzie stronnictwa nowej Dumy z kadetami na czele, nauczone doświadczeniem, zapowiadają oględną taktykę: unikanie wszystkiego, co mogłoby zagrażać istnieniu Dumy. Czy jednak pozwolą na to skrajne jej skrzydła? Trzeba bowiem pamiętać, że z jednej strony znajdzie się w Dumie grupa około 80 „monarchistów“, których jedynem dążeniem będzie pogrzebanie konstytucyi i parlamentaryzmu w Rosji, z drugiej zaś, rewolucyjni rzecznicy „socyalistycznej republiki“, którzy swoimi przewrotowymi utopjami mogą uitwić robotę swym kolegom z prawicy. W nowej więc Dumie konstytucjonaliści znajdą się faktycznie między młotem a kowadłem, a jest rzeczą niezmiernie problematyczną czy w obecnych stosunkach rosyjskich uda im się stworzyć ów „złoty środek“, któryby pozwolił pracować Dumie i wyprowadził Rosję na drogę pokojowej ewolucyi.

Tak się przedstawia tło polityczne, na którem rozpoczyna się dziś nowy okres parlamentarny w Rosji. Nie wróży ono zbyt długiego życia i drugiej Dumie, która, być może stanie się tylko jednym z etapów w trudnej i długiej walce wolnościowej narodu rosyjskiego.

W tej niepewnej atmosferze, zasnutej ciemnemi chmurami ciężkich jeszcze walk, staje się tembardziej trudnem i odpowiedzialnem stanowisko i polskiej reprezentacji w Dumie. Sztandar solidarnej walki o nasze prawa narodowe, pod którym stanęli nasi posłowie w parlamencie rosyjskim jest jednak najlepszą rękojmią że spełnią oni pokładane w nich nadzieje i broniąc naszych podeptanych przez obcą przemoc praw, będą tem samem rzecznikami prawdziwej wolności i sprawiedliwości.

Neo-liberalizm.

III.

Brak pozytywnej treści w swym programie, usiłują „skoncentrowani“ zastąpić podkreślaniem swej opozycyjnej taktyki, i uboczną krytyką innych stronnictw.

Takim krytycznym rzutem w stronę narodowej demokracji, jest potępienie „narodowego szowinizmu“. I po cóż te zastrzeżenia?

Na co ten wrogi ton wobec nacjonalizmu?

Czyż jesteśmy w położeniu zdobywców, byśmy chcieli uciskać inne narody? Czy nie bronimy jedynie naszych praw i naszego bytu?

Na miejsce dawnych ideałów narodowych, usiłuje neoliberalizm wprowadzić hasła liberalnej demokracji i postępu.

Tymczasem właśnie my Polacy najlepiej wiemy, że liberalizm nie oparty na zasadach chrześcijańskiej miłości, przeradza się zawsze i wszędzie na najdzikszy, najbrutalniejszy szowinizm...

Liberali niemieccy ci fanatyczni szermierze „postępu“ uważają dziś za odpowiadające ich programowi, wynaradawiać i wywłaszczać przemocą obcy naród, dopuszczać się dzikich gwałtów, w imię tej postępowej kultury, w imię zasad liberalizmu...

Doprowadziwszy w ciągu kilkudziesięcioletnich rządów do niesłychanego ucisku i nędzy klas pracujących, dają nowy dowód braku etyki i sumienia, a zarazem doprowadzają do bankructwa wszystkie hasła ojców liberalizmu.

To też tylko brakiem moralności politycznej, brakiem sumienia narodowego można wytłomaczyć stanowisko skoncentrowanych wobec solidarności koła Polskiego.

Oto co pisze program: „P. S. D. uznaje potrzebę solidarnej reprezentacji narodowej we Wiedniu, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy zewsząd spotykają naród polski przykre i bolesne doświadczenia. Gdy jednak ideały stronnictw skojarzonych w reprezentacji wiedeńskiej żyją w kraju, nie można ich usuwać prostą większością głosów, wtedy bowiem musi się pojawić rozstrój w kraju i w łonie solidarnej reprezentacji. Należy tedy zmienić statut Koła polskiego. Jeżeli wewnątrz przyszłego Koła zapanuje wzajemne uznanie reprezentowanych w jego łonie stronnictw politycznych, jako faktycznych danych w społeczeństwie, i jeżeli na tem tle nastąpi porozumienie i rozgraniczenie wzajemnych praw i obowiązków, wtedy dopiero będzie to połączone z rzeczywistym pożytkiem dla całego kraju“.

Obłuda występuje na jaw w całej pełni w tem restrykcjami obarczonem oświadczeniu.

Skoncentrowani nie uważali za stosowne wystąpić z Koła wtedy, gdy większość konserwatywna prowadziła bezwzględną, partyjną, konserwatywną politykę, dopiero teraz gdy żadne stronnictwo nie będzie miało absolutnej większości w Kole, gdy olbrzymia większość posłów będzie demokratyczna, gdy najbardziej sporna kwestja reformy wyborczej została usunięta, teraz czynią zastrzeżenia i warunkują swoją zgodę na solidarność Koła.

Chcą oni koniecznie wprowadzić do koła rozbicie frakcyjne, i wzorują się przytem na słynnej niemieckiej „gemeinbürgschaft“. Ale najpierw ta niemiecka wspólność trwała bardzo krótko, i nie wytrzymała żadnej próby, a powtóre była założona dla celów zaborczych, dla walki z słowianami i nie spełniwszy tego zadania, rozwiązała się prawdopodobnie na zawsze.

Tymczasem solidarność koła ma cele obronne, i stoi na straży interesów narodu uciemiężonego, prześladowanego, rozbitego, a jednak połączonego jednym wspólnym celem i wspólnemi nadziejami...

To też solidarność reprezentacyi polskiej, jest w tym wypadku politycznym postulatem, a narodowym dogmatem całego polskiego społeczeństwa, i ta zasada nie może być przedmiotem ani spekulacyjnych targów, ani niejasnych zastrzeżeń. Kto pragnie, aby polityka Koła była demokratyczną, powinien dążyć do wprowadzenia tam szczere demokratycznych żywiołów,

ale żaden polski polityk nie ma prawa dla względów partyjnych naruszać zasady narodowej. Program zaś stronnictwa, któryby pozostawiał pod tym względem jaką wątpliwość, i otwierał drogę do dowolnej interpretacyi prostego i jasnego pojęcia solidarności, w żadnym razie nie może sobie rościć pretensyi do uznania go za narodowy.

I takim właśnie jest program neo-liberalny. Ze oprócz tego program neo-liberalny staje dość wyraźnie na gruncie bezwyznaniowym, a do pewnego stopnia nawet antykatolickim, tego nawet nie podkreślamy, gdyż to jest zupełnie naturalny skutek, ogólnie znanej i daleko sięgającej kolaboracyi skoncentrowanych demokratów z mniej lub więcej międzynarodowem żydostwem...

ooOooo

Aljans socjalistyczno-liberalny.

W „Naprzodzie“ czytamy następującą korespondencję z Nowego Sącza:

Dnia 3 b. m. o godz. 4-ej po południu odbył się w magistracie tutejszym wielki wiec przedwyborczy zwołany przez grupę mieszczan, należących do obozu skoncentrowanych demokratów. Blisko półtora tysiąca (?) ludzi zebrało się w wielkiej sali magistrackiej, setki wyborców, nie znalazłszy miejsca w sali tłoczyły się na schodach i na galeryi.

Zagaił p. Kmietowicz, przewodniczył notarjusz p. Lipiński.

Wybrano komitet obywatelski, składający się z 44 mieszczan i 16 robotników, który czuwać ma nad tem, by wybory odbywały się bez presyi i przekupstw.

W końcu przy punkcie „wnioski“ po przemówieniu tow. Kaczanowskiego i notaryusza p. Obmińskiego, jako dyrektywę dla komitetu uchwalono wśród entuzyastycznyah oklasków rezolucję, wzywającą wyborców, by swe głosy oddali tylko na kantydata partyi socjalno-demokratycznej tow. Kaczanowskiego.

Wiec zakończył się odśpiewaniem pieśni: „O cześć wam panowie magnaci“.

Piękny wiec, zakończono budującą uchwałą.

Nie wszystko zapewne w powyższej relacji jest zgodne z prawdą, — ale tyle można wywnioskować, że pod egidą skoncentrowanej demokracji przemyca się kandydat socjalistyczny... P. Kmietowicz, p. Lipiński, p. Obmiński, to nieliczne, ale twarde filary prowincyonalnego liberalizmu; jeżeli na wiecu przez nich zwołanym i pod ich kierownictwem odbytym, zapada taka rezolucja **bez protestu** z ich strony, — to należy przypuścić, że oni kandydata socjalistycznego popierają i forytują, — a w takim razie wyjaśniają się niektóre ciemne punkta neo-liberalnego programu, i cichy aljans socjalistyczno-liberalny, — aljans „Naprzodu“ z „N. Reformą“, nabiera dziwnie wyrazistej plastyczności.

oooOooo

Nowa ustawa drogowa.

I. Wydział krajowy przedłożył jak wiadomo projekt nowej ustawy Drogowej. Komisya Drogowa, Sejmu już ukończyła nad nim obrady.

Przy ułożeniu tego projektu Wydział kraj. przyjął za punkt wyjścia zniesienie dotychczasowych prestacyi każdej rodziny, polegających na robociznie drogowej z możnością wykupienia się od tej robocizny naprzód na początku roku tudzież z obowiązkiem spłacenia jej wartości na końcu roku, gdy się jej w ciągu roku nie odrobiło w naturze. Według projektu nowej ustawy mają więc ustać owe warunki drogowe tak nielubiane przez ludność włościańską, a tak małą mające wartość rzeczywistą dla dróg. Jest to najważniejsza zasadnicza zmiana ustawy drogowej. Nie napotka ona na opozycyą prawie nigdzie. Prawdopodobnie wszędzie już ustaliło się przekonanie, że robocizna drogowa nie da się nadal zatrzymać, a wszyscy ci, którzy z robocizną tą mieli bliżej do czynienia nabyli niewątpliwie przekonania, że zatrzymywać jej nie byłoby nawet warto.

W miejsce tej robocizny drogowej rodzin projekt nowej ustawy drogowej nie proponuje żadnych specyalnych świadczeń na rzecz dróg ze strony tych samych rodzin, lecz przenosi poprostu ciężar budowy i utrzymania dróg gminnych w całości na fundusze powiatowe czyli na powiatowe dodatki do podatków.

Nie wyszukał więc Wydział krajowy jakichkolwiek nowych źródeł dochodu w miejsce zniesionych prestacyi, lecz poszedł utartą drogą dodatków powiatowych i to dodatków opłacać się mających z mocy ustawy drogowej w wysokości 18 proc. tych podatków bezpośrednich, które podlegają dodatkom autonomicznym (gruntowego, domowego, powszechnego zarobkowego rentowego i pensyjnego). Z tego tytułu nie można jednak czynić projektowi ustawy zarzutów, bo nie łatwo znaleść nowe źródła dochodów. Są natomiast w projekcie tym inne braki i usterki, które można i należy usunąć. Na nie pragnę więc zwrócić uwagę.

1) W ustępie 5 par 1. projektu podano, że drogami gminnemi II. klasy są wszystkie drogi istniejące w granicach gminy i obszaru dworskiego do publicznego użytku przeznaczone a nie należące do innej kategoryi dróg niepaństwowych tj. nie należące do dróg krajowych powiatowych, dojazdów kolejowych i do dróg gminnych I. klasy. To określenie publicznej drogi gminnej II. klasy jest stanowczo za szerokie. Pod tak określone pojęcie drogi gminnej II. klasy podpadają wszystkie ulice, uliczki i zaułki w miastach i miasteczkach, wszystkie ulice i drogi prowadzące do poszczególnych przysiółków, do części gmin do grupy domów we wsiach i na obszarach dworskich. Wszystkie te ulice są przecież przeznaczone do użytku publicznego, bo każdy do komunikacyi ich używać może bez żadnego specyalnego tytułu prawnego. Konsekwentnie można więc domagać się, aby wszystkie te ulice budowały utrzymywały Wydziały powiatowe. Łatwo pojąć jakieby stąd urosły przestrzenie publicznych dróg gminnych II klasy, jakie ogromne koszta ich utrzymania!

Niejasna wzmianka w par 16 projektu „o postanowieniach ustawy gminnej i ustawy o obszarach dworskich co do zakładania i utrzymania ulic, placów itd.“ wskazuje, że autor projektu myślał o tem iż ulice, place, przechody, dojazdy itp. utrzymywać mają swymi środkami gminy i obszary dworskie poza ramami ustawy drogowej — lecz wyraźnie myśli tej nie wypowiedział, a specyalnych postanowień o zakładaniu i utrzymaniu ulic i placów nie ma ani w ustawie gminnej ani w ustawie o obszarach dworskich.

Aby zapobiedz zaszerokiemu pojęciu dróg gminnych II klasy i wynikającym stąd konsekwencyom trzeba określenie tego pojęcia ścieśnić przez dodanie dalszych znamion mianowicie, że są to drogi *służące do komunikacyi zewnętrznej*

Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy.)

Rakitin jako młody nowicjusz nie mógł być dopuszczonym do paradnego obiadu, natomiast zaproszeni zostali ojciec bibliotekarz i ojciec Paisy, a z nimi jeszcze jeden starszy zakonnik.

Czekali już oni w jadalni przełożonego w chwili przybycia Mjusowa z Iwanem i Piotra Kałganowa. Prócz nich znajdował się tam jeszcze, stojący skromnie na uboczu, obywatel z Tuły, Maksymow.

Ojciec przełożony, wysoki, chudy, ale jeszcze silny starzec, o czarnych włosach przeplecionych siwizną i długiem, poważnem obliczu, wystąpił na środek pokoju dla powitania gości i skłonił się im milcząc. Ci jednak zdecydowali się tym razem prosić go o błogosławieństwo. Mjusow zaryzykował nawet ucałowanie ręki przełożonego, ale ten uchylił się od tego nieznacznie; natomiast Iwan i Kałganow dopełnili tym razem wszystkich przepisów powitania, t.j. po otrzymaniu błogosławieństwa nie cofnęli się przed najzwyczajniejszem, ordynarnem cmoknięciem w rękę.

— Obowiązkiem naszym jest usprawiedliwić się przed waszą Wielebnością — zaczął Mjusow tonem uroczystym, a jednocześnie uprzejmym i pełnym szacunku — z powodu towarzysza naszego Fedora Pawłowicza, który z zaszczytnego zaproszenia waszej Wielebności korzystać dziś nie może. Towarzysz nasz, ulegając nieszczęsnej swej porywczości, wypowiedział w celi czcigodnego starca Zosimy parę słów nieodpowiednich, których echo doszło już może do waszej Wielebności.

Mówią to, Mjusow zerknął ukradkiem na stojących nieopodal zakonników.

— Uznał on natychmiast swój błąd, ale wstydząc się swego uniesienia, nie śmie już stawić się przed waszą Wielebnością; za pośrednictwem mojem i syna swego Iwana Fedorowicza prosi o przebaczenie, wyrażając jednocześnie żal swój i szczerą skruchę.

Mjusow umilkł. Wypowiadając pojednawcze to przemówienie, zapomniał najzupełniej o poprzedniem swem rozdrażnieniu. Czuł się przytem najdoskonalej zadowolonym z siebie. To też w tej chwili kochał znów ludzkość całą bez żadnych ograniczeń.

Przełożony wysłuchał go uważnie, skłonił lekko głowę i przemówił w odpowiedzi:

— Żałuję mocno, że towarzysz panów nie chce być naszym gościem. Być może, że obcując z nami dłużej, zmieniłby uczucia swoje i pokochałby nas tak, jak my go kochamy. Proszę, zechciejcie panowie zająć miejsca.

Przełożony stanął przed obrazem i czytać zaczął modlitwę, której wszyscy obecni wysłuchali w pełnym szacunku skupieniu. Obywatel Maksymow zwłaszcza dawał oznaki szczególnego przejęcia, wzdychając i składając pobożnie ręce.

Fedor Pawłowicz tymczasem namyślił się jeszcze raz i postanowił urządzić jeszcze jeden kawał.

Dla ścisłości musimy stwierdzić, że z początku chciał on rzeczywiście odjechać i nie miał zamiaru być na owym obiedzie. Nie dla tego, żeby się wstydził, lub czuł się w jakikolwiek sposób winnym — może nawet przeciwnie. Ale mimo wszystko czuł jakoś instynktowo, że po tem, co zaszło w celi starca, nie wypadałoby i byłoby mu nawet nieprzyjemnie pokazywać się przy obiedzie. W chwili już jednak, gdy wchodził na stopnie rozklekotanej swej kolaski, przypomniał sobie raptem własne słowa, które wyrzekł w celi starca.

„Zdaje mi się zawsze, wchodząc gdzieś, że wszyscy uważają mnie za błazna najgorszego, najnikczemniejszego z ludzi, robię też wówczas na prawdę różne błazeństwa dla pokazania, że tamci wszyscy gorsi są jeszcze i głupsi odemnie.“

Zachciało mu się raptem odemścić na innych za własną obrzydliwość. Przypomniał sobie, jak pytano go kiedyś, za co tak pewnego człowieka nienawidzi, on zaś odpowiedział wówczas: “Człowiek ten nic mi nigdy nie zawinił, za to ja dopuściłem się względem niego wielkiego świństwa i z tego powodu znienawidziłem go.“

Przypomniawszy sobie te słowa, uśmiechnął się złym uśmiechem i błysnął oczyma: “jakem zaczął, tak i skończę“ postanowił w duchu.

Wewnętrzne jego usposobienie dałoby się w tej chwili wyrazić następującemi słowami: „Już się i tak nie zrehabilitujesz w ich oczach, to domaruj im jeszcze i pokaż, że się bynajmniej nie czujesz zawstydzony.“

Powziąwszy takie postanowienie, rozkazał woźnicy czekać na siebie, sam zaś wielkiemi krokami skierował się z powrotem do klasztoru i wszedł do mieszkania przełożonego. Nie wiedział jeszcze dobrze co zrobi, czuł tylko jedno, że nie panuje już wcale nad sobą i że przy pierwszej sposobności przekroczy wszelkie granice przyzwoitości; wiedział wszakże, że w każdym razie nie popełni nic takiego, coby go mogło wprowadzić w kolizję z sądem karnym, bo wogóle potrafił zawsze wstrzymać się od tego rodzaju wykroczeń, co go nieraz samego dziwiło.

Wszedł do jadalni przełożonego w chwili właśnie, gdy ukończano modlitwę i wszyscy zasiadali do stołu. Stanąwszy w progu, obrzucił wzrokiem całe towarzystwo i zaśmiał się przeciągłym, nerwowym, złym śmiechem.

— Państwo myślicie zapewne, żem już odjechał, a ja tu znów jestem! — wrzasnął na całe gardło.

Wszyscy spojrzeli na niego nie mówiąc ni słowa i wszyscy poczuli odrazu, że zanosi się tu niewątpliwie na gruby skandal. Mjusow wyrwany z błogiego nastroju, w jakim się znajdował przed chwilą, przeszedł w drugą ostateczność i całe jego poprzednie rozdrażnienie powróciło z podwójną siłą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kilku gmin łączące zatem przynajmniej dwie gminy (łącznie z obszarem dworskim).

Nie idzie mi naturalnie o słowa lecz o ustalenie pojęcia, że publiczną, powszechnymi dodatkami do podatków utrzymywaną drogą gminną jest ta, która jest komunikacyą nie wewnątrz osady, lecz między osadami, która łączy je ze sobą lub z inną wyższej kategoryi drogą. Dopiero taka droga przedstawia szczery interes publiczny można więc słusznie na jej budowę i utrzymanie obracać powiatowe dodatki do podatków. Wszystkie inne poniżej tego pojęcia stojące drogi mają znaczenie tylko lokalne, powinny więc być pozostawione czynnikom miejscowym tj. gminie i obszarowi dworskiemu. Ich rzeczą będzie w miarę potrzeby i środków (nie własnymi środkami te ulice i drogi budować i utrzymywać. Niema jak wspomniano, specyalnych na to postanowień ani w ustawie gminnej ani w ustawie o obszarach dworskich, ale jest ogólny przepis (par. 27 lit. c ust. gm.), że tak gmina jak obszar dworski mają starać się o zakładanie i utrzymanie gminnych dróg mostów ulic i placów nie mniej o łatwość bezpieczeństwo komunikacyi na drogach i wodach.".

Ażeby ten ustawowy obowiązek spełnić, może władza gminna żądać od członków gminy posług i robocizny (par. 82 ust. gm., może nakładać i pobierać dodatki do podatków i to od wszystkich albo tylko od bezpośrednio interesowanych członków. Gdyby obowiązku tego zaniedbywały władze miejscowe może zmusić je do tego c. k. starostwo (par 167 i 108 ust. gm.) Przepisy te wskazują, że bez żadnej obawy można całą troskę o miejscowe wewnętrzne komunikacye pozostawić gminom i obszarom dworskim zgodnie z naturą rzeczy i po części zgodnie dotychczasowemu praktykowaniu. Może to się stać przez wskazane wyżej ścieśnienie pojęcia dróg gminnych II. klasy w przepisach nowej ustawy drogowej.— Dlatego uzupełnienie ustępu 5 par. 1 ustawy w tym kierunku należy usilniej nalegać .

2) Zatrzymuje projekt ustawy dotychczasowy podział dróg gminnych na drogi gminne I. klasy i II klasy. Podział ten wprowadzrno po raz pierwszy.

Dr. Stafiej.

Ruch wyborczy.

Tarnów 1 marca. W dniu dzisiejszym odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w sali „Gwiazdy" w liczbie przeszło 300 osób. Przybyli prawie wszyscy wójtowie z powiatu, wszyscy proboszczowie, oraz właściciele obszarów dworskich. Wszystkie gminy miały swych delegatów. Przewodniczył p. Bossowski właściciel Bistuszowy, zastępcą wybrano włościanina Stanisława Zauchę z Lisiej góry, a sekretarzem Wilburga, nauczyciela z Pogorskiej woli.

Ks. dr Zygul ński w półtora godzinnej mowie wytłumaczył zebranym znaczenie Rady narodowej i solidarności Koła polskiego we Wiedniu. Zebrani oceniając potrzebę łączenia się swych reprezentantów we Wiedniu na zasadach narodowych i katolickich oklaskami przyjęli to serdeczne przemówienie. Wybrano następnie komitet wyborczy złożony z 35 członków, a prezesem komitetu dra Krzeczunowicza, prezesa Rady powiatowej. Członkowie komitetu będą mieli obowiązek stworzyć lokalne komitety wyborcze.

Delegatem na posiedzenie Rady narodowej wybrano ks. dra Zygulińskiego. Do komitetu okręgowego wybrano delegatami: Paszczę dyrektora cegielni na Rudach i Ludwika Tyrkę wójta z Poręby radlnej.

W końcu przemówił ks. proboszcz Siemieński ze Szynwałdu, zachęcając włościan do łączenia się w spółki ekonomiczne i wykazując potrzebę założenia w powiecie Tarnowskim „spółki magazynowej".

Zgromadzenie wywarło na wszystkich prawdziwie imponujące wrażenie.

Brzesko dnia 1 marca 1907

Dziś odbyło się zgromadzenie wyborców z powiatu brzeskiego celem utworzenia komitetu powiatowego narodowego na powiat Brzeski.

Ponieważ sala rady powiatowej nie jest zbyt obszerna, zaproszono na zgromadzenie tylko wybitniejsze osoby ze wszystkich stanów i ile możności ze wszystkich gmin należących do tutejszego powiatu. Dzień był słotny — pomimo tego zapełniła się sala rady powiatowej szczelnie: duchowieństwem, właścicielami dóbr, reprezentantami miast naszych — przedstawicielami urzędów i nauczycielstwa, — znaczną jednak większość stanowili włościanie ze wszystkich okolic powiatu. Po godzinie 2 zagaił zgromadzenie prezes rady powiatowej: pan Jan Gotz Okocimski a widząc przed sobą ze sprawą wyborów już obznajomione osoby, wyjaśnił cel zgromadzenia bardzo krótko, i wezwał do obioru przewodniczącego. Na wniosek ks. Dziekana Kmietowicza z Radłowa — wybrano przewodniczącym zgromadzenia pana Jana Goetza, zaś zastępcami jego dwóch włościan, sekretarzem zaś zgromadzenia pana Dra Wisłockiego burmistrza Brzeska.

Prezydyum zgromadzenia zaproponowało wybór komitetu z 40 członków, między którymi było 19 włościan 4 księży, a 17 przedstawicieli miast — obszarów dworskich urzędów i nauczycieli. Listę przyjęto jednogłośnie.

Delegatem do Rady narodowej wybrano pana Jana Goetza; poczem tenże przedstawił zgromadzonym pana Antoniego Górskiego jako tego który jest członkiem komitetu bochenskiego. Pan Antoni Górski miał dłuższą mowę, w której przypomniał pracę byłej rady Państwa i Koła Polskiego — trudności z jakiemi walczyć musiało i te zdobycze narodowe, które wywalczyło. Wskazał dalej na obszary praw, które się jeszcze narodowi należą, a których wywalczyć dotychczas nie było można.

Koniec zaś mowy jego, że przyszły poseł ma bronić interesu Kościoła narodowości i dobrobytu szerokich mas — solidarnie z innymi przyjęto oklaskami. Potem przemawiało jeszcze trzech nauczycieli, kilku włościan, a wszyscy kładli nacisk na potrzebę solidarnego Koła Polskiego — Wśród takiego podniosłego nastroju zebranych zamknął późnym wieczorem p. Przewodniczący zgromadzenie, a z piersi wszystkich uczestników dał się słyszeć śpiew: „Boże coś Polskę" i „Jeszcze Polska nie zginęła".— Chwili tak podniosłej Brzesko od dawna nie miało.

Zgromadzenie w Ryczowie.

Dnia 24 lutego odbyło się zgromadzenie poufne w gospodzie chrześciańskiej w Ryczowie przy udziale kilkuset włościan. Referował prof. S t r a s z e w s k i, wyjaśniając nową ustawę wyborczą, program chrześciańskiej demokracji, potrzebę głosowania i pracy dla narodu. Ostrzegał przed socjalistami, wrogami wiary i Ojczyzny, którzy już do wsi się zapuszczają i np. w powiecie Wadowickim stawiają już swego kandydata, Sułczewskiego. Mowca jasnem a gorącem przemówieniem zyskał huczne oklaski ludu, który tu chętnie zabiera się do pracy pod sztandarem P. C. L. Usiłował odeprzeć zarzuty ludowiec Dziobek, ale włościanie odpowiedzieli mu cięto, wykazując jego spółkę z żydami.

Zgromadzenie odbyło się z korzyścią dla włościan, którzy coraz ochotniej garną się do oświaty i biorą czynny udział w życiu politycznem.

Jarosław. Otrzymujemy następujące pismo:

Poczuwam się do miłego obowiązku sprostowania i wyjaśnienia notatki, zamieszczonej w „Wieku Nowym" z dnia 2 marca pod tytułem „Ruch przedwyborczy"

Mylnie podano w owej korespondencyi kandydaturę na posła. postawioną przez ludowców na okrąg Jarosław-Cieszanów-Lubaczów Kazimierza bar. J a m p o l s k i e g o, rzekomo właściciela dóbr Łowczy. Pan Kar. Jampolski nie jest dóbr Łowczy właścicielem, ale jego ojciec żyd Jampoller.

Pan Kazimierz Jampolski jest już przechrztą podobno, jednak o ile nam wiadomo przy chrzcie tytułu barona mu nie nadano.

Wiemy tylko, że zmienił nazwisko Jampoller na Jampolski, tytuł zaś b a r o n o w s k i nadała mu widocznie naczelna Rada ludawców.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, wtorek 5 marca

— **Prezydent miasta dr. Leo** powrócił dzisiaj ze Lwowa.

— **Nabożeństwa.** W kościele OO. Dominikanów rozpoczęło się dziś nabożeństwo 40 godzinne na uroczystość św. Tomasza z Akwinu. Jutro w kościele św. Andrzeja przeniesienie relikwij św. Salomei.

W piątek w kościele OO. Bonifratrów na Kazimierzu uroczystość św. Jana Bożego, założyciela zakonu Braci Miłosierdzia.

— **Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego** krakowskiego odbędzie się we środę tj. 6 marca o godz. 6 wieczór w domu lekarskim na porządku dziennym: wykłady dr. 1). Wachholca 2). Ciechanowskiego 3). Biera 4) M. Godlewskiego.

— **Odczyt francuskiego misjonarza.** Staraniem Dzieci Marji Pań Nauczycielek, odbędzie się dnia 10-go marca, w niedzielę o godz. 4 po południu w sali Tow. Wzaj. Ubezpiecze. (Basztowa 8) odczyt w języku francuskim O. Delahaye: „O misjach Afrykańskich" na dochód ubogich kościołów, głównie na kresach wschodnich, którym wymieniona Kongregacja dostarcza nrjpotrzebniejszych aparatów. Zarówno szlachetny cel, jak treść odczytu misjonarza powracającego z Afryki ściągnie zapewnie liczną publiczność do sali wykładowej. Bilety można nabywać przy wejściu.

— **Z Towarzystwa „Opieki nad nbogą młodzieżą szkolną" w Krakowie,** donoszą nam: że termin odczytów ogłoszony poprzednio afiszami i w dziennikach miejscowych uległ zmianie na życzenie „Uniwersytetu Powszechnego", ze względu na wspólną salę. Wskutek tego odczyt dr. S. Bogdanika o »alkoholiźmie-morfinizmie, nikotyzmie jako o trzech plagach« odbędzie się dopiero 9-go, [a nie 5-go Marca]; podobnie odczyt dr. W. Lutosławskiego o »odrodzeniu narodowem 15-go [a nie 8 Marca] i dr. Tad. Grabowskiego o »młodości Słowackiego« 23-go [a nie 12-go Marca] — zawsze w auli I szkoły realnej o godzinie szóstej a nie o piątej godzinie.

— **Wydział Resursy urzędniczej na r. 1907** pod przewodnictwem prezesa p. **Edmunda Klemensiewicza** i wiceprezesów pp. **Władysława Grodyńskiego** i **Adolfa Raczyńskiego** ukonstytuował się następująco: Sekretarze pp. **Bolesław Sulimirski** i dr. **Antoni Haimann**, gospodarze pp. **Wilhelm Winkler, Tadeusz Wnuczek, Łobaczewski, Józef Mueller** i **Bronisław Battan** da, skarbnicy pp. **Władysław Szymański** i **Leonard Barabasz**, bibliotekarze pp. **Karol Bitner, Władysław Arzt, Włodzimierz Olkiszewski** i **Adam Katyński**, wydziałowi pp. **Kazimierz Bartosiewicz**, dr. **Ernest Bandrowski**, dr. **Wincenty Chmura, Karol Dawidowski, Edmund Gajewski, Władysław Hajdukiewicz**, dr. **Ludwik Hausser, Antoni Issakowicz, Maryan Karpiński, Ludwik Kobylański, Teofil Kurnikowski**, dr. **Włodzim. Lewicki, Józef Marciszewski, Teofil Masłowski, Stanisław Niklas**, dr. **Władysław Patkiewicz, Stanisław Polman**, i dr. **Stanisław Weiner**. Do sądu honorowego powołano pp. dr. **Ignacego Petelenza**, dr. **Edwarda Schneidra** i **Władysława Teleśnickiego**, do komisyi rewizyjnej pp. **Jana Feiera, Kazim. Kochmańskiego** i **Władysława Leitnera**.

— **Z sali sądowej.** Przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego, toczyła się wczoraj rozprawa karna o występek z par. 335 uk. przeciwko p. Rettingerowi z powodu nieostróżnej jazdy samochodem w dniu 7 sierpnia 1906 r. na drodze z Wojnicza do Tarnowa. W skutek zbyt szybkiej jazdy, spłoszyły się konie od wozu chłopskiego, na którym jechało czworo ludzi. Wóz wywrócił się do rowu i troje ludzi uległo skaleczeniu, a z tych żydówka Leha Laubowa, złamała lewą nogę. Trybunał uznając winę oskarżonego skazał go na 7 dni aresztu. Oskarżenie wnosił prokurator dr. Solak, bronił dr. Marowski.

— **Znalezione pieniądze.** Pugilares z kwotą 20 koron 10 hal. znalazł woźny p. Andrzej Lachowski i złożył w tutejszej dyrekcyi policji.

— **Dyrekcja kliniki okulistycznej,** radcy dworu prof. dr. Bol. Wicherkiewicza, podając do wiadomości osób interesowanych, iż pan Mueller, fabrykant sztucznych oczu z Wiesba denu, wyrabiać będzie takowe w tutejszej klinice dnia 11 i 12 bm.

— **Nekrologia.** Dr. Wiktor Nałęcz-Włyński, były adwokat, właś. dóbr ziemskich, przeżywszy lat 62 zmarł w Krakowie dnia 3 bm.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „Czajka" kom. w 4 akt. A. Czechowa.

Sroda: „Cierpki owoc"

Czwartek: „Czajka"

Piątek: „Sganarel" i „Król Kandaules". (Ceny zwykłe).

Sobota: „Harde dusze" sztuka w 5 akt. podług powieści E. Orzeszkowej Z. Sarneckiego.

Niedz.: o godz. 3 „Skąpiec" kom. w 5 akt. Moliera (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 „Harde dusze".

— **Tarnów.** (Kor. wł.) Co dopiero przebrzmiała sprawa w sądzie obwodowym listów anonimowych, rozsyłanych w powiecie tarnowskim, gdy oto znowu zupełnie świeżo Dyrekcya kasy oszczędn. otrzymała pismo z żądaniem złożenia kwoty 100 tysięcy koron na cele rewolucyi robotniczej. Pismo opatrzono podpisem „Za rząd wolnych" i niewyraźnym odciskiem pieczęci. Drowi Jasińskiemu, komisarzowi policyi pomimo gorliwych badań i poszukiwań w rozmaitych kierunkach, nie udało się natrafić na ślad najmniejszy.

Towarzystwo budowy domów urzędniczych w Tarnowie przyłączyło się do akcyi innych Towarzystw w kraju, dotyczącej uzyskania taniego i dogodnego kredytu na budowę i zwolnienia domów urzędniczych od wszelkich podatków i ciężarów na przeciąg lat 24 i wniosło petycyę do Sejmu o udzielenie kredytu w Banku krajowym dla urzędników autonomicznych. Dnia 12 bm. dokonano wyboru członków Dyrekcyi i Rady nadzorczej. Do Dyrekcyi weszli pp. Sekunda, Moczydłowski, Ciołkosz, Czyżek, Pilny, Redlich i Małeta, zaś do Rady nadzorczej pp. Radwański (prezes), Nenyczka (wiceprezes), Cyrkowicz (sekretarz), Bujnowski, Kozłowski, Kozubowski, Arvay, . Pankowicz, Styliński, Englaender i Karabiński. Delegatami na zjazd we Lwowie wybrano prof. Ciołkosza i nadinżyniera Redlicha.

Resursa urzędnicza wobec zgłoszenia się już przeszło 200 członków, zostanie w Tarnowie w najbliższym czasie otwartą, statuta wprawdzie jeszcze nie nadeszły z ck. namiestnictwa, spodziewać się jednak należy, że w tym kierunku akcya cała nie dozna najmniejszej przeszkody.

Ze Suchej piszą do nas: Wzmagająca się z każdym dniem w kraju naszym, drożyzna wszelkich artykułów spożywczych i przedmiotów codziennego użytku, skłoniła liczną tutejszą kolonię kolejową, bo przeszło 400 rodzin liczącą, do założenia stowarzyszenia konsumcyjnego w Suchej. Celem stowarzyszenia tego, które liczy już obecnie przeszło 150 funkcjonarjuszy kolejowych, jest zakupywanie artykułów spożywczych, mięszanych i bławatnych w większych ilościach i odprzedaż drobiazgowa swoim członkom po cenach możliwie najniższych. Dzięki życzliwości i poparciu dyrektora kolei państw. radcy dworu Horoszkiewicza wynajął zarząd kolejowy wspomnianemu stowarzyszeniu konsumcyjnemu cały jeden domek na stacji kolejowej w Suchej na sklep i składy za bardzo przystępnym czynszem Poświęcenie i otwarcie nowego sklepu odbyło się w ubiegły czwartek dnia 28 lutego z. m. Na uroczystość tę przybyli z Krakowa dyrektor kolei państ. radca dworu Horoszkiewicz, obaj wicedyrektorzy Zborowski i Solecki, inspektor Fredro Boniecki, oraz liczne grono wyższych urzędników kolejowych. Aktu poświęcenia dokonał powszechnie lubiany proboszcz ze Suchej dr. Kołodziej, który następnie w pięknej przemowie życzył nowemu stowarzyszeniu pożytecznego i skutecznego rozwoju. Po nim przemawiał naczelnik stacji kolejowej p. Janes dziękując radcy dworu Horoszkiewiczowi za poparcie zabiegów kolejarzy w Suchej około założenia tego tak pożytecznego stowarzyszenia. W końcu zabrał głos radca dworu Horoszkiewicz zaznaczając w dłuższem, z wielką swadą wygłoszonem, przemówieniu, że obok celów natury realnej powinno mieć nowo powstałe stowarzyszenie za cel zadanie niejako wychowawcze ucząc i przyzwyczajając swych członków do oszczędności, niezależności ekonomicznej, porządku i systematyczności. Stowarzyszeniu, które powstało bez rozgłosu, jako samopomoc kolejarzy w Suchej, życzył następnie radca dworu Horoszkiewicz, aby spełniało na pożytek kraju i nauce swe zadanie chlubnie. Kiedy wieczorem p. Horoszkiewicz odjeżdżał ze Suchej do Krakowa żegnali go tutejsi kolejarze na dworcu wprost owacyjnie, dziękując mu w ten sposób za uświetnienie uroczystości poświęcenia lokalu i sklepu konsumcyjnego.

Ze świata.

„**Tyran konstantynopolski**". Jeden z najbardziej znienawidzonych w Konstantynopolu ludzi, naczelnik tajnej policji sułtana, krwiożerczy i nienasycony Fehim basza poszedł na wygnanie do Brussy, dzięki energicznej interwencji ambasadorów niemieckiego i angielskiego.

Skończyły się więc rządy tyrańskie tego potwora, ludność Stambułu odetchnie, nie prędko jednak zaginie wśród niej pamięć o oznym Fehima.

Ciekawą pod tym względem korespodencję z nad Bosforu podają pisma angielskie z d. 27-go lutego.

Już przed laty 11-tu Fehim zdobył sobie rozgłos niemały, aczkolwiek był wówczas jeszcze tylko uczniem szkoły wojskowej w Pancaldi. Upiwszy się pewnego razu popędził ulicami stolicy, okładając szablą każdego, kto mu się pod rękę nawinął. Kilku przechodniów odniosło rany lżejsze, pewien jednak inżynier niemiecki otrzymał uderzenie tak silne, że skonał w kilka godzin później. Ambasada niemiecka zmusiła, coprawda Portę do zapłacenia wdowie po zabitym 10,000 funtów tureckich wsparcia jednorazowego i 10 funtów miesięcznie emerytury dożywotniej, nie zdołała jednak uzyskać ukarania zabójcy. Zabójca bowiem był ulubieńcem dworu, synem brata mlecznego sułtana, niezmiernie wpływowego Ismet beja.

Nie dziw też, ukończył szkołę wojskową z odznaczeniem i awansował tak szybko, iż w nie wiele lat później został jenerałem lejtnantem. Do szybkiego tego awansu przyczyniła się niemało bezczelność jego oraz wrodzona żyłka do intryg i szpiegostwa.

Na własną rękę utworzył w Konstantynopolu tak sprawny legion szpiegów, że padyszach wiedział o wszystkiem, co się działo w stolicy, a zwłaszcza w sferach dworskich. Wskutek tego Fahim stał się niemal wszechwładnym, ludzie zaś jego cieszyli się bezkarnością zupełną.

Wpływowi Fehima należy też zawdzięczać wydany przed kilku laty rozkaz, zabraniający w Konstantynopolu wszelkich zebrań, a nawet odwiedzin wzajemnych. Ostatniemi laty nawet wysoko postawieni dostojnicy tureccy obawiali się zasiadać razem przy stołach w restauracjach i kawiarniach. Gdy zaś któregokolwiek z nich podejrzano o spiskowanie przeciw tronowi, to pozostawały mu dwie drogi: albo ucieczka za granicę, albo poddanie się zesłaniu do zapadłych kątów Arabji.

Całe tomy możnaby zapełnić opisami zbrodni Fehima. Jak opowiadają, sułtanowi przedstawiono listę imienną 200 kobiet zgwałconych przez tego potwora. Pewną zaś kobietę i jej córkę zamordował własnemi rękoma, za to, że mu się opierały.

Teroryzował poza tem kupców, sklepikarzy, a nawet najuboższych przekupniów ulicznych. Każdy musiał płacić mu haracz, a kto się temu opierał, tego bito i torturowano bez miłosierdzia. Kupcy, znajdujący się pod opieką mocarstw zagranicznych, byli stosunkowo bezpieczniejsi, woleli żyć w zgodzie z Fehimem, niż narażać się na nieprzyjemności.

Pewnemu, naprzykład, właścicielowi składu broni w Galacie, poddanemu austryackiemu, który uporczywie odmawiał łapówki, Fehim postawił przy drzwiach sklepu dwóch pachołków, rewidujących każdego, kto ze sklepu wychodził i konfiskujących bezczelnie broń i naboje zakupione. Raz zbirowie ci napadli i aresztowali dragomana poselstwa amerykańskiego, odmawiającego wydania mu ładunków kupionych. Poseł amerykański zaprotestował, dragomana wypuszczono na wolność, przepraszając uniżenie za pomyłkę, ale sporo czasu minęło, zanim rusznikarz austryacki zdołał uwolnić się z pod nieprzyjemnego nadzoru.

Przed kilku miesiącami Fehim zjawił się osobiście w restauracji bułgara macedońskiego, odmawiającego również płacenia haraczu, przyłożył restauratorowi rewolwer do głowy i zarządał natychmiastowego wypłacenia sobie 200 funtów tureckich (5.000 kor). Bułgar tak się przeraził, że dostał ataku apoplektycznego, skutkiem którego umarł.

Chciwość Fehima odpowiadała rozrzutności bez granic. Zawsze wykwitnie odziany, jeździł stale w karecie, wybitej najkosztowniejszym jedwabiem żółtym i zaprzężonej w rumaki przepyszne. Kilku jubilerów ormiańskich zaliczało go do najlepszych klientów swoich, inni wszakże obawiali się odwiedzin jego jak najścia bandytów.

Dla wykazania sułtanowi, na jakie narażony jest niebezpieczeństwo przy spełnianiu ciężkich obowiązków stróża tronu — zorganizował osobiście dwa przeciwko sobie zamachy przy pomocy bomb. W obu jednak razach stwierdzono, że bomby nie były nabite silnie i że rzucili je właśnie jego pachołkowie, gdy powód naczelnika ich znajdował się już w odległości przyzwoitej.

Kiedy sułtanowi doniesiono o tem padyszach odparł pobłażliwie, że Fehim jest jeszcze młodym człowiekiem, któremu należy wybaczyć takie głupstwa.

Wobec powyższego, można sobie wyobrazić, z jaką niechęcią musiał władca Turcji przyjąć skargę ambasadora niemieckiego na swego ulubieńca. Nie było jednak rady. Ambasador niemiecki domagał się kategorycznie ukrócenia niegodziwości Fehima, a ambasador angielski poparł żądanie swego kolegi.

Powędrował tedy Fehim na wygnanie do Brussy i, ja zwykle w takich razach bywa, tyle nadużyć i potworności zesłańca wyszło na jaw, że sułtan postanowił, podobno, oddać jeszcze pod sąd byłego ulubieńca.

Charakterystycznem jest przytem to, że pomimo wygnania Fehima i grożąc i mu kary sądowej, dziennikom tureckim nie wolno pisnąć ani słowa o całej tej sprawie,

Policya warszawska na usługach hakatystów Przed kilku tygodniami kilku jakichś hakatystów zamieszkałych w Warszawie, zagroziło terorem Salonowi rozrywek na Nowym Swiecie, jeśli nie będzie zdjęty z afisza żart polityczny Artura Gliszczyńskiego „H. K. T.", ośmieszający osławionych bohaterów hakatystowskich.

Obecnie policya zażądała od Salonu rozrywek podpisania zobowiązania, iż rzeczonego utworu więcej wystawiać nie będzie....

Tak więc panowie Hannemann, Kennemann i Thiedemann dzięki opiece policyi rosyjskej są na warszawskim bruku — nietykalni..

Telegramy.

Następca arcybiskupa Stablewskiego.

Lwów. (B. kor.) „Gazeta Lwowska" otrzymała z Rzymu następujący telegram prywatny: Głoszą że administrator archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej **X. Likowski został zamianowany arcybiskupem.**

Urzędowy język władz autonomicznych.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wnieśli pos. Abrahamowicz i tow. następujący wniosek:

„Zważywszy liczne a coraz bardziej roz-

szerzające się zadania reprezentacji autonomicznych pod względem administracyjnym, ekonomicznym i ogólno kulturalnym; zważywszy następnie, iż dodatnie i skuteczne spełnianie tych zadań zawarunkowane jest w pierwszym rzędzie zapobieganiem i uchylaniem różnic i sporów pod względem językowym, co da się osiągnąć jedynie przez unormowanie ustawodawcze sprawy językowej w zakresie działania i urzędowania władz autonomicznych, czynią wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt o języku urzędowym władz autonomicznych. Wedle projektu tej ustawy wewnętrznym jęyzkiem urzędowym wydziału krajowego jest język polski, a językiem urzędowym wewnętrznym Rad powiatowych, Rad gminnych i zwierzchności gminnych, jest ten język, którego reprezentacja powiatowa względnie gminna jako swego języka obecnie używa. Na posiedzeniach reprezentacji powiatowych i gminnych mogą członkowie zabierać głos w każdym języku, używanym w powiecie względnie w gminie“.

Aresztowania przed Dumą.

Petersburg. Wśród aresztowanych w instytucie politechnicznym znajduje się także kilku deputowanych do Dumy, a także b. poseł Subotin. Posłowie do Dumy zostali wypuszczeni na wolność.

———oooOooo———

Petersburg. Na posiedzeniu centralnego komitetu kadetów projekt wyboru do prezydjum Dumy Polaka odrzucono.

Hurko wobec Dumy.

Petersburg. Hurko przygotowuje obecnie obronę, którą ma wygłosić w Dumie.

Wypadek hr. Montignoso.

Florencja Podczas przechadzki samochodem, hr. Montignoso (rozwiedziona małżonka króla saskiego) i córka jej Monica uległy nieszczęśliwemu wypadkowi. Źle kierowany samochód uderzył o drzewo, skutkiem czego hrabina wypadła, raniąc się w głowę, córka zaś jej ma skaleczony język.

Wrzenie w Persji.

Teheran. 2-go marca. W ciągu dni ostatnich medżilis miał kilka posiedzeń tajnych. Głębokie wrzenie i niezadowolenie wzrastają. Tajne komitety rewolucyjne zyskują na wpływie, zmuszając groźbami członków medżilisu do ustępstw Wobec tego powaga medżilisu maleje. Na licznych zebraniach wyrażają agitatorzy jawnie niezadowolenie z rządu, rozdają odezwy, zawierające groźby pod adresem członków medżilisu. W Chaswinie i Reszcie wybuchły poważne rozruchy. Gubernatorowie są bezsilni, ponieważ nie dowierzają wojsku, któremu nie zapłacono żołdu zaległego.

Skandaliczna sprawa.

Hawana. Dziennik „Diario de la Marina‘, organ tutejszej kolonii hiszpańskiej, oświadcza że posiada dokumenty, na mocy których dowieść może, iż senat Stanów Zjednoczonych był w 1897 r. przekupiony przez ówczesnego przedstawiciela junty kubańskiej w Waszyngtonie, a następnie prezydenta Kuby, Estradę Palmę, dla doprowadzenia do wojny Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią. Junta wypuściła obligacje tymczasowego rządu kubańskiego na sumę 37 miljonów dolarów i ofiarowała je senatorom. Gdy zaś w 1899 r. kurs obligacyj uległ ogromnej zniżce, Palma zawarł z senatorami nową umowę, ofiarując im jeszcze 26 miljonów dolarów. Redakcja „Diario de la Marina“ grozi prócz tego senatorowi amerykańskiemu, że zmusił go do omówienia tej sprawy. Lista senatorów jest bardzo długa. Niektórzy z nich mieli otrzymać za mowy, popierające wydanie wojny Hiszpaniji, po miljon dolarów w obligacjach. Odkrycia te wywarły w Hiszpaniji i Stanach Zjednoczonych ogromne wrażenie, tem bardziej, że redaktor „Dario da la Marina“, Mikołaj Rivero, należy do najbardziej szanowanych dziennikarzy kubańskich.

NADESŁANE.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:

9.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawine, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwłoczysk i do Ickan: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku. do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.35 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.35 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną: przez Podgrza-Płaszów, Skawinę, Suchę. połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

9.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.

Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuje wozy wprost przechodzące

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa,
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimia od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic:

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia: połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.

Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

3.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.

9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa

z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej. Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega. w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Nr ins. 10.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Sroda, dnia 6 marca 1907 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Lustro z komodę, biurko szafki nocne, stół jadalny, kredens kuchenny, dywany, firanki, obrazy, zegar pendułowy.

Kraków, dnia 4-go marca 1907 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Zakład hodowli nasion w Grodkowicach

poczta Brzezie stacya Kłaj dostarcza z własnej produkcyi i selekcyi o ile zapas starczy po cenie **55 kor. za 100 kg.** loco stacya Kłaj wraz z workiem:

nasienie Buraków „Vilmovin" półcukrowe, czystość: 96 proc. Siła kiełkowania 90 proc.

„ „ „Eckendorf" różowe, czystość: 96 proc. Siła kiełkowania 82 proc.

przy odbiorze niżej **50 kg.** cena o **10 proc.** wyższa. — Dostawca poddaje się kontroli stacyi doświadczalnych krajowych. [234



Jedynym, prawdziwym angielskim

środkiem Piękności

jest

apt. Balassy prawdziwe angielskie

MLEKO OGORKOWE

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży, młodzieńczy wygląd. Całkiem nieszkodliwe.

Wysyłka i główny skład

Kornel Ballassa, Budapest Andrassy-Strasse 47.

Do nabycia: Rehn i Spółka Kraków i w każdej aptece i drog.; w Aptekach we Lwowie Aptekarz H. Rubel, przedtem Z. Rucker — następnie w Przemyślu w aptekach M. Schwarza i A. Goldberga.

Tutki cygaretowe „Noris"

z watą chemicznie czystą, są w powszechnem użyciu.

Zawdzięczam to tej okoliczności, że do ich wyrobu używam najlepszej bibułki, zrobionej z włókien rośliny **Chmiel „le Houblon"**.

Wyrabiam tak **klejone**, jak i nieklejone (maszynowe). Nadają się do wszelkich szlachetniejszych tytoni. Smak ich jest łagodny — dym chłodny, nie sprawiają pieczenia w krtani i na języku. 1789 13

Dla zwolenników tutek klejonych polecam: „Le Houblon-Noris" z watą. Są one wyborne. — Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć **zatrucia nikotyną**, winien palić tylko w **cygarniczkach szklanych, z watą „Salvesol"** — pochłania ona **nikotynę**, a **więc usuwa jej szkodliwe działanie**. 10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty »Salvesol« 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris"

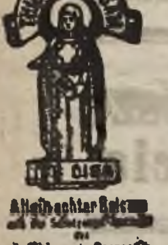
Mr. W. Beldowski, Kraków 9.

W pensyonacie pani **Józefy Rogoszowej**, ulica **Graniczna l. 14** są

pokoje

frontowe z całem utrzymanieniem do wynajęcia od 15 marca.

Prawn. zastrzeż. **Każde naśladownictwo karne!**



Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica". 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—.

Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. **Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze.** Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry in Pregrada** bei **Rohitsch-Sauerbrunn.** — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.

Północno Niem. Lloyd w Bremie,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicji

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:

(Nowego Jorku, Baltimore, Galvestona) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu

we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Powinieneś Pan palić tylko



Jacobi's LA FLEUR **Antynikotyna w pudełkach od cygar.**

MYDŁO

Schichta

jest najlepsze!



Jako do tańca, idę do prania
Bo mydłem Schichta bez nacierania
Wielkiego i siły
Z perę wesoło, w każdej chwili.

„Przewodnik dla Organistów"

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu."

Cena egz. broszurow. kor. 3.
w oprawie w półpłótno „ 4.
na przesyłką pocztową hal. 45.

Specyały węgierskie.

1 faska bryndzy najlepszej 7.— K.
1 „ „ majowej 6.— „
1 „ „ ostrej 4.50 „
1 „ 5 kg. masła świeżego 8.— „
1 Paczka 5 kg. Szynek 9.— „
1 „ 5 „ Smalcu 8.— „
1 „ 5 „ słoniny 7.— „
1 „ 5 „ słoniny paprykow. 8.— „
1 „ 5 „ kiełbas 8.80 „
1 „ 5 „ sera szw. 9.— „
1 „ 5 „ śliwek bosn. 2.40 „
1 faska 5 „ powidła 2.60 „

Kawa, Herbata, Cognaci i Wina poleca po zniżonych cenach dom tow. **Kiefer Leó, Kesmark** (Węgry).

Zdolna krawcowa

znajdzie zatrudnienie w domu prywatnym Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". [245

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Biuro firmy

Sokolnicki * * * * * & Wiśniewski

Fabryka Elektrotechniczna i Zakład Instalacyjny Lwów.

Oddział Krakowski

został przeniesionym z pl. Maryackiego l. 9 do domu pod [252

Nr. 35, Rynek gl.

(Pałac Spiski) w podwórzu.

Pożyczek na 6 1/4 %

bez jakichkolwiek dodatków, za kondyktem na poborach i złożeniem policy życiowej udziela

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Basztowa 9 urzędnikom państwowym i innym, mającym podobne warunki do uzyskania emerytury.

Bezpłatne wyjaśnienia i formularze wprost lub przez wszystkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

A propos!

Czy masz Pan(i) łupież i czy wypadają Panu(i) włosy? Jeżeli tak to sprobuj Pan(i) słynnego w świecie

ulubionego Bay-Rumu

Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. L.

dawniej Bergmanna oryginalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górnicy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.

Dostać można we flaszkach po 2 K w **Krakowie**: apt. K. Wiszniewskiego, drog. Reima i Ski, Romana Drobnera, Maur. Kreislera, fryz. M. Figla, J. Nowaka, Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna. 1444 20

W Zakopanem: Drog. E. Closmanna.

Praktyki gospodarczej

poszukuje zaraz ukończony maturzysta z dwoma latami studyów rolniczo-technicznych za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia proszę adresować: „PRAKTYKANT" poste restante **Nowy Sącz.** [249

Akademik

(Polak), słuch. praw udziela lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego, ewentualnie również języków chorwackiego i serbskiego. Wiadomość w Administracyi. [73

Do eksploatacyi interesu zyskownego po za granicami Austryi poszukuje się

wspólnika

z kapitałem 5000 koron. Oferty pod inic. **B. I. O.** 5000, Kraków, poste restante. [187

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.